Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 20 CZERWCA 1949 ROKU | Nr 167 (1179)

Rząd Chin Ludowych

będzie koalicją wszystkich demokratycznych sił w kraju

Agencja Nowych Chin donosi, że czynione są obecnie przygotowania do utworzenia demokratycznego koalicyjnego rządu Chin Ludowych. Zwołane będzie Zgromadzenie Konsultatywne, którego zadanie będzie polegało na utworzeniu tego rządu, i które będzie się składało z 510 delegatów. Delegaci ci będą reprezentowali 14 chińskich partii demokratycznych, 9 prowincji i 16 organizacji masowych - robotniczych, chłopskich, kobiecych, młodzieżowych, religijnych, zawodowych oraz mniejszości narodowych.

Utworzony został komitet przygotowawczy, który zajmie się zwołaniem Zgromadzenia Konsultatywnego. Komitet przygotowawczy wyłonił stałą komisję, której przewodniczącym wybrano przywódcę Chińskiej Partii Komunistycznej — Mao-Tse-Tunga. Najbliższymi zadaniami komitetu przygotowawczego będzie opracowanie deklaracji programowej, zwołanie Zgromadzenia Konsultatywnego oraz ustalenie nowego godła Chin Ludowych i sztandaru państwowego.

Jak donoszą z Pekinu, chińskie wojska ludowe zajęły miasto **Czang-Sza**, stolicę prowincji **Hunan**, położone na linii kolejowej **Hankou — Kanton.**

Donoszą także o wzmożonej działalności partyzantów na wyspie **Hainan** (500 km na południe od **Hong-Kongu).**

Prawie cała wyspa, licząca około 2 i pół miliona mieszkańców, zajęta jest przez oddziały powstańcze. Wojska kuomintangowskie utrzymują się jedynie w portach i na wybrzeżu.

Z Szanghaju donoszą, że na południe Chin nacierają obecnie 3 nowe kolumny wojsk ludowych, złożone przeważnie z żołnierzy, którzy do niedawna brali udział w partyzantce na tyłach armii Kuomintangu. Wojska te zostały wcielone do regularnej Armii Ludowej.

* * *

Dowódca 19 armii Kuomintangu, która stacjonuje obecnie w prowincji Hupeh, wyraził gotowość przejścia wraz z wszystkimi żołnierzami na stronę Armii Ludowej, aby w jej szeregach wziąć udział w wyzwoleniu całych Chin spod władzy Kuomintangu.

Mao Tse Tung przychylił się do prośby generała kuomintangowskiego.

Krew - za cynę i kauczuk

— oto sens cynicznej wojny na Malajach

Manifestacja w Londynie przeciw polityce kolonialnej rządu Attlee

Z inicjatywy Komunistycznej Partii Anglii odbył się w Londynie wiec protestacyjny przeciwko kolonialnej wojnie imperialistów brytyjskich na Malajach. Na wiecu przemawiali: redaktor miesięcznego biuletynu „Malayen Monitor" G. B. Lim, student hinduski Toran Bazu, były wojskowy, który służył na Malajch — Ted Penfold, członek Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Anglii Palm Datt i inni.

Mówcy zdemaskowali istotny charakter wojny kolonialnej na Malajach, którą Anglia prowadzi w interesach angielskich towarzystw cynowych i kauczukowych i żądali niezwłocznego przerwania „haniebnej agresywnej wojny na Malajach".

Palm Datt oświadczył w swym przemówieniu: „Uczynimy wszystko, co do nas należy, by podnieść naród do walki o położenie kresu tej haniebnej wojnie przeciwko ludowi malajskiemu. Anglia traci swych żołnierzy po to, by ci zagarniali Malaje, rozstrzeliwali naród malajski i palili jego domy. Jest to wojna agresywna, wojna przeciwko wolności narodowej ludu malajskiego. Naród malajski prowadzi sprawiedliwą walkę".

Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie rezolucję, która wyraża kategoryczny protest przeciwko kontynuowaniu wojny, prowadzonej przez rząd angielski na Malajach. Rezolucja zaznacza, że wojnę na Malajach prowadzi się w imię zapewnienia zysków wielkim przemysłowcom cynowym i kauczukowym.

Rezolucja zawiera żądanie, by rząd angielski „położył kres tej zbrodniczej wojnie i wycofał wojska angielskie, uwolnił jeńców i uznał prawo Malajów do niepodległości".

W rocznicę układu między Polską i Węgrami

Prasa węgierska zamieściła liczne artykuły poświęcone rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Republiką Węgierską i Rzecząpospolitą Polską.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep" pisze m. in.:

„Przyjaźń ludu węgierskiego i polskiego datuje się nie od dziś, lecz przyjaźń między obu krajami demokracji ludowej stała się żywą prawdą, którą oba sojusznicze narody, budujące socjalizm, wypełniają codziennie coraz bogatszą treścią."

Dziś komunikat Czterech Ministrów w Paryżu

W niedzielę, po dwudniowej przerwie, odbyło się niejawne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 6 po południu czasu paryskiego w Pałacu Różowym i trwało 2 godziny. Następnie ogłoszono przerwę w obradach. O godz. 11 wieczorem, ministrowie zebrali się ponownie na naradę, która trwała do późna w nocy.

W poniedziałek odbędzie się jawne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych, po czym ogłoszony ma być oficjalny komunikat o wynikach obrad całej sesji

Czyn dla uczczenia Manifestu Lipcowego

Zaoszczędzą 850 milionów zł.

W budownictwie stosuje się coraz szerzej nowe metody pracy

W dniu 18-go bm. odbyła się w Warszawie **ogólnokrajowa narada przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa.** W naradzie zorganizowanej przez Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, wziął udział **minister Budownictwa inż. M. Spychalski** oraz **wiceministrowie: Pietrusiewicz i Piotrowski.**

Z danych przytoczonych przez przedstawiciela Związku Zawodowego Robotników Budowlanych ob. Kozłowskiego wynika, że **liczba współzawodniczących robotników budowlanych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach reprezentowanych na naradzie — wzrosła z 8 tysięcy w roku ub. do 21.500 w pierwszym kwartale br.** i wykazuje dalszą tendencję szybkiego wzrostu.

Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich dało tylko w I kwartale br. **21 mil. zł. oszczędności.** Robotnicy budowlani powzięli w związku z rocznicą Manifestu Lipcowego — **zobowiązania ogólnej wartości 850 mil. zł.**

Mimo tych osiągnięć, ruch współzawodnictwa i socjalistyczne metody pracy **nie wszędzie jeszcze znajdują należyte rozpowszechnienie.** Szczególnie konsekwentnie prowadzi się roboty budowlane w Gdańsku, Szczecinie, Olsztynie i Bydgoszczy. Wypływa stąd dla Związku Zawodowego **konieczność walki o likwidację nierównomierności rozwoju współzawodnictwa pracy w budownictwie.**

W czasie obrad wygłoszony został referat, po którym wywiązała się dyskusja z udziałem kilkudziesięciu mówców.

„Będziemy bastionem niezwyciężonego frontu pokoju"

Zakończenie obrad Konferencji na Węgrzech

W Budapeszcie zakończyła się dwudniowa konferencja w obronie pokoju.

Na zakończenie konferencji uchwalono jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Ślubujemy, że Węgry będą jeszcze potężniejszym bastionem niezwyciężonego frontu pokoju, że jeszcze bezlitośniej będziemy prowadzić walkę przeciwko próbom mieszania się imperialistów i reakcji w wewnętrzne sprawy Węgier, przeciwko ich prowokacjom i zamaskowanym agentom.

Przykładem dla nas jest patriotyzm radziecki, oparty na uczuciach narodowych i proletariackim internacjonaliźmie. W myśl uchwał paryskiego Kongresu Pokoju jeszcze bardziej zacieśnimy więzy międzynarodowej solidarności z setkami milionów ludzi walczących o pokój.

Kroczyć będziemy wiernie u boku Związku Radzieckiego oraz trwać niewzruszenie we froncie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i w którym walczą o utrwalenie pokoju kraje demokracji ludowej".

Po uchwaleniu rezolucji wybrano krajową radę pokoju, wśród burzliwych oklasków odczytano list, który uczestnicy konferencji przesłali do Generalissimusa Stalina.

Kongres w Mediolanie

Dnia 29 czerwca nastąpi w Mediolanie w wielkim ośrodku przemysłowym północnych Włoch, otwarcie Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Pod sztandarem Światowej Federacji Związków Zawodowych — (SFZZ) ma on odegrać wybitną rolę w umocnieniu walki o jedność klasy robotniczej, walki o pokój i przeciwko reakcji.

Rozwijające się ostatnio we wszystkich krajach przygotowywania do kongresu mediolańskiego odbywają się pod znakiem jedności bojowej mas pracujących i rozszerzenia ich walki o swe żywotne prawa. Światową Federacją Związków Zawodowych nie zachwiały destrukcyjne manewry rozłamowców. Zrzesza ona ponad 67 milionów ludzi — wiernych zwolenników pokoju i jedności. Autorytet jej rośnie i krzepnie.

Próba reakcyjnych przywódców Brytyjskiego Kongresu Trade-Unionów i Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych USA, rozbicia ŚFZZ, zakończyła się fiaskiem. Co prawda, rozłamowcom anglo - amerykańskim, działającym według dyrektyw kapitalistów amerykańskich, udało się pociągnąć za sobą ośrodki związkowe kilku niewielkich krajów — Holandii, Belgii, Danii, Norwegii i Szwecji, lecz na tym wyczerpały się ich rezerwy. ŚFZZ pozostała zwartą organizacją mas pracujących, zajmującą poważne miejsce w obozie pokoju i demokracji.

W samych rozłamowych związkach zawodowych dojrzewa kryzys. Tak na przykład związki zawodowe, zjednoczone w rozłamowej organizacji „Force Ouvriere" we Francji, nawet według najbardziej optymistycznych obliczeń Leona Jouhaux liczą obecnie zaledwie 230 tys. członków. Przeprowadzone ostatnio we Francji wybory delegatów robotników do rad administracyjnych w przedsiębiorstwach oraz do organów ubezpieczeniowych wykazały, że „Force Ouvriere" traci szybko swój wpływ i przeżywa głęboki kryzys.

Rozłamowcy ponoszą wszędzie porażki. Nie udało się im podważyć Powszechnej Włoskiej Konfederacji Pracy. Wystąpienie z tej konfederacji przywódców związkowych — demokratów chrześcijańskich, zwolenników partii republikańskiej i nieznacznej liczby szeregowych członków związków zawodowych nie pociągnęło za sobą rozbicia. Katolickie związki zawodowe pozostały w PWKP, w tym jedynym i uznanym przez cały włoski świat pracy ośrodku związkowym.

Niepowodzeniem zakończyła się próba amerykańskich i angielskich reakcyjnych przywódców związkowych, by sklecić na Dalekim Wschodzie reformistyczne związki zawodowe, czyli jeszcze jedno narzędzie ujarzmienia mas pracujących, broniących swej wolności narodowej i swego prawa do niezależnego rozwoju.

Nie może liczyć na sukces również usiłowanie odbudowania czegoś w rodzaju międzynarodowego ośrodka rozłamowych związków zawodowych. Mająca obecnie miejsce krzątanina wokół zorganizowania nowej żółtej międzynarodówki jest dziełem garstki od izolowanych od szerokich mas renegatów, znajdujących się w służbie zagranicznego kapitału.

Nie ma takiej siły, która potrafiłaby podważyć krzepnącą jedność milionów pracujących, zjednoczonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych. Drugi Światowy Kongres Związków Zawodowych — to jeden z najważniejszych etapów na drodze do ugruntowania jedności i zespolenia bojowych oddziałów klasy robotniczej.

Nie powiodła się demonstracja degaullistów

Onegdaj odbyło się w Paryżu uroczyste przmianowanie ulicy Orleańskiej na ul. gen. Leclerca. W związku z tym degaulliści urządzili manifestację, chcąc wykorzystać nazwisko generała Leclerca dla propagandy faszystowskiej.

Na wezwanie swych władz, republikanie i demokraci urządzili kontrdemonstrację, w której udział wzięło ponad 80 tysięcy ludzi. W manifestacji degaullistów brała udział znikoma ilość ludzi

Przyjaźń z ZSRR

podstawowym warunkiem budowy socjalizmu w Polsce

Wczoraj odbył się Walny Zjazd Delegatów Grodzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Przy stole prezydialnym zasiedli: prezes Rady Naczelnej TPPR — ob. Bzowski, delegat Zarządu Głównego TPPR — wiceminister **Żaruk - Michalski,** przedstawiciel PZPR — red. **Uzdański,** przedstawiciel władz miejskich — wiceprezydent **Bugajski,** przedstawiciel W.P. oraz przedstawiciel Armii Czerwonej, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych, teatru, wyższych uczelni, partii politycznych oraz Ligi Kobiet.

Obradom przewodniczył wiceprzewodn. Zarządu Gł. Zw. Włókniarzy — **Przybył.**

Po przemówieniach powitalnych, wiceminister Żaruk-Michalski wygłosił referat ideologiczny, w którym **poruszył podstawowe źródła zwycięstw Polski.** Zwycięstwa te — podkreślił prelegent — wypływają z przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. U podstaw tej przyjaźni narodu polskiego do narodów Związku Radzieckiego **znajduje się poczucie międzynarodowej solidarności ludzi uczciwej pracy oraz patriotyzm.** W dalszych wywodach prelegent wskazał na zadania, stojące przed Towarzystwem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które sformułował w następujący sposób:

„Będziemy zapoznawać wszechstronnie społeczeństwo polskie z istotą i osiągnięciami ZSRR, bo przez to będziemy pomocni przy budowie fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce.

Będziemy propagować ideę pokoju demokratycznego i bezpieczeństwa narodów, a przez to zwiększymy siły demokratyczne i antyimperialistyczne w świecie".

Z kolei referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący **oddziału grodzkiego TPPR, Dobromęski.** Działalność oddziału grodzkiego w świetle sprawozdania była początkowo b. nikła. Obecnie można się pochlubić dobrymi wynikami, jak stopniowym wzrostem ilości kół oraz liczba członków, których posiadamy już dziś 84.000.

Prezes Dobromęski przedstawił również szereg niedociągnięć i błędów i w zakończeniu swego referatu oświadczył: „Można było więcej dokonać... Staję z otwartym czołem przed Wami, którzy za chwilę będziecie nas krytykować. Krytykujcie ostro! Z krytyki tej przyszły zarząd wyciągnie naukę i wskazówki dla dalszej działalności naszego Oddziału".

W głosach dyskusji na czoło wysuwała się troska o **niedostateczną ilość wydawnictw, a szczególnie tłumaczeń, oraz konieczność podniesienia poziomu uświadamiania, zbyt mała ilość prelegentów (49)** oraz niedostateczna ilość kobiet w TPPR. Ponadto zwrócono uwagę na konieczność wzmożenia akcji propagandowej.

Najważniejszym zadaniem jest sprawa umasowienia kół. Moment jest tym bardziej sprzyjający, że załogi fabryczne już jednomyślnie pobierają w tym kierunku uchwały.

Zjazd uchwalił wysłać depesze do Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

Uchwalono rezolucję, w której Zjazd, **doceniając w pełni olbrzymie znaczenie dalszego pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej w ukształtowaniu wszelkich dziedzin życia polskich mas pracujących, postanawia m.in. ożywić pracę ideologiczną we wszystkich kołach przy zakładach pracy, szkołach i instytucjach, przez prowadzenie systematycznej pracy odczytowej, imprez i czytelnictwa.**

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyborów. Do nowego zarządu wybrani zostali: ob. ob. **Dobromęski, Kofta, Siwek, Forbertowa, Capf, Gasiorkiewicz, Powołocki, Szczepaniak, Adwentowicz, Piętak, Stawiski, Łuczak, Sreniowski, Żołnierkiewicz, Stasiak, Doroba i Sędrak.**

Wybrano również delegatów na Zjazd Krajowy TPPR.

W walce z plagą owadów

wezmą udział doświadczeni lekarze i fachowcy

W trosce o podniesienie ogólnego stanu zdrowotności a w szczególności wśród dzieci, rząd polski polecił **zbadanie nowoczesnych metod zwalczania plagi owadów, które skutecznie stosuje się ostatnio za granicą.** Wydział Zwalczania Chorób Zakaźnych przy Ministerstwie Zdrowia zebrał już dostateczną ilość materiałów, ilustrujących niebezpieczeństwo grożące ze strony much i komarów.

Uznając więc konieczność zwalczania tej plagi i tym samym ratowania życia ludzkiego, **rząd polski wysłał do Włoch trzech ekspertów w osobach dr dr Leona Rattnera, naczelnika Wydziału Zwalczania Chorób Zakaźnych przy Ministerstwie Zdrowia, Mikołaja Janickiego z Wydziału Epidemicznego Państwowego Instytutu Higieny i Aleksandra Szniolisa, dyrektora Oddziału Państwowego Instytutu Higieny we Wrocławiu.**

Eksperci wzięli udział w kursach zwalczania plagi owadów, organizowanych przez znakomitego specjalistę **prof. dra Misserollego.** Po ukończeniu kursu lekarze polscy zwiedzili szereg gospodarstw rolnych we Włoszech, gdzie akcja zwalczania owadów dała najlepsze na świecie wyniki. **Doświadczenia swe lekarze polscy wykorzystają w rozpoczynajacej się niebawem na całym terenie kraju akcji zwalczania plagi much.** (sk)

Młodzież buduje korty

Współzawodnictwo daje wspaniałe rezultaty

Na kortach tenisowych w parku Poniatowskiego padają rekordy. Junacy szkolnych hufców „Służby Polsce" zmagają się między sobą o palmę pierwszeństwa. Nie chodzi jednak w tym wypadku o wyniki sportowe, lecz o osiągnięcia w pracy.

Jeszcze przed czteroma tygodniami korty znajdowały się w opłakanym stanie. **Z chwilą, gdy zjawili się tutaj junacy szkół zawodowych, poprawa następuje z dnia na dzień.** Ponad 100 chłopców zrywa ich starą nawierzchnię i nakłada nową.

Ale nie koniec na tym. **Ilość kortów zostanie zwiększona do sześciu! Ponadto praca, którą zamierzano wykonać początkowo do 7-go sierpnia, zostanie zakończona już 1-go lipca, a więc o przeszło miesiąc wcześniej!** Stanie się to możliwe dzięki przystąpieniu do współzawodnictwa pracy, zarówno drużynowego, jak i indywidualnego.

Przodują w nim **junacy I i XV gimnazjum, którzy dla uczczenia pierwszej rocznicy zjednoczenia młodzieżowego zobowiązują się wykonać nadprogramowo pracę w ramach trzydniówek, wzywając jednocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań pozostałe hufce szkolne.** (ks)

Nasze rady

JAN JASIŃSKI: Co do wstąpienia do szkoły marynarskiej, to sprawy te załatwia organizacja „Służba Polsce". Niestety, nie znamy adresu Komendy Krakowskiej S. P., będzie więc Pan musiał zdobyć go na własną rękę. Przypuszczamy, że w spisie telefonów figuruje również i adres o który Panu chodzi.

* * *

U. B. P.: Sprawy, o których wspomina Pan w liście podlegają Komisji Specjalnej, Łódź, Gdańska 107.

* * *

TADEUSZ KRUPSKI z LEBORKA: List Pana do prof. Henryka Wojnarowskiego-Lewenfisza wysłaliśmy. Podajemy adres: Łódź, ul. Piotrkowska 159.

* * *

F. B. ŁÓDŹ: Nowelki, o których Pani wspomina proszę przesłać nam do oceny. O ile będą one odpowiadać wymaganiom chętnie skorzystamy z Pani współpracy i zamieścimy je w druku. Objętość nie większa niż 3 strony maszynopisu.

* * *

MIESZKANIEC PIOTRKOWA TRYB. K.T.: Proszę w sprawie tej zwrócić się do Zarządu Miejskiego, lub do swego Związku Zawodowego. Z pewnością na terenie Piotrkowa są jakieś szkoły zawodowe, w których mógłby Pan kontynuować naukę. O adresach tych szkół i warunkach przyjęcia może się Pan dowiedzieć w Inspektoracie.

* * *

SKŁOPOTANA MATKA: Może Pani spróbuje udać się do Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113. Jeżeli jednak pracuje Pani w fabryce państwowej, to sprawa ta powinna być załatwiona poprzez Radę Zakładową. Nie orientujemy się, w jakiej firmie jest Pani zatrudniona, bo np. przemysł włókienniczy dysponuje funduszem na akcję prewentoriów dla dzieci swych pracowników. Może więc tam spróbuje Pani się udać. Podajemy adres. Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 51.

Na wystawie w Moskwie

znajdą się portrety i fotografie przodowników pracy i racjonalizatorów

Wystawa Przemysłu Polskiego jaka odbędzie się w Moskwie wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród poszczególnych załóg robotniczych. Na terenie przemysłu włókienniczego typuje się w dalszym ciągu przodowników pracy i racjonalizatorów, których portrety i fotografie zostaną wystawione w Moskwie.

Dotychczas, prócz 3 portretów czołowych naszych przodowników pracy wytypowano 30 fotografii włókniarzy -racjonalizatorów, oraz uczestników ruchu współzawodnictwa wykazujących się sumiennością i bezbłędną produkcją.

Nad całokształtem akcji na terenie Zarządu Gł. Związku Włókniarzy czuwa specjalna komisja, której zadaniem jest sprawiedliwa i racjonalna selekcja przedstawionych do wyróżnienia włókniarzy. (w)



118)

Baszkowa nie chce dopuścić do siebie złej myśli! Ona zna dobrze swoją uczciwą córkę. Ona wie, że Stefka nie popełniłaby nic takiego, za co ona musiałaby się potem wstydzić.

A jednak dręczy ją niepokój. Więc też i teraz, spoglądając na szykującą się do odejścia córkę, pełna jest wewnętrznej rozterki i drżą jej wargi, kiedy wreszcie wykrztusi z siebie:

— Czy, Stefko, naprawdę idziesz do kina?

— Tak, mamo! — odpowiedziała córka tak szybko, że matka zrozumiała wreszcie, iż Stefka nie mówi prawdy!...

— Boże! — uczuła w okolicy serca ostry ból. Chciała jeszcze coś powiedzieć, prosić ją nie wiadomo o co i jak, ale Stefka, rzuciwszy krótko „do widzenia!", wybiegła już z mieszkania

Po pięknym czerwcowym dniu nadszedł chmurny wieczór. Niebo zaciemniło się, zaszumiały wiatry.

— Zdaje się, że będzie padał deszcz! — Baszkówna spojrzała niespokojnie na zachmurzone niebo, a zaraz potem padła jej na twarz wielka kropla deszczu i stoczyła się po policzku, jak łza.

Prawie w tej samej chwili nadjechała ciemnobrunatna limuzyna, przystanęła i szybko otwarły się jej drzwiczki.

— Niech pani wsiada! — zabrzmiał dobrotliwie głos prezesa Dahla.

Jakoż czas był już najwyższy, bo zaraz potem lunęły z góry srebrne potoki deszczu, przygłuszając swoim szumem szum motoru.

Auto podobne w tej chwili do małej łodzi podwodnej, przebijającej się przez bezmiar wody, jechało powoli przez opustoszałe ulice.

Prezes szybkim ruchem zapuścił firanki.

W samochodzie zrobiło się niemal ciemno, czym ośmielony Dahl objął ją w pół.

— Ależ panie prezesie, jak można! — odsunęła się gwałtownie.

— Zachowujesz się jak księżniczka, moja mała!... Czy może jestem ci niemiły? — mruknął prezes.

— Przeciwnie — przerwała mu gorąco. — Szczerze lubię pana i jestem mu ogromnie wdzięczna za jego dobroć... Ale nie jestem przyzwyczajona, ażeby ktoś traktował mnie w ten sposób!

Wiedział, że mówi prawdę, że z jej strony nie jest to tylko ceremonialnym drożeniem się. I upewnił się jeszcze w mniemaniu, że ta na pozór wątła i słaba dziewczyna w pewnych wypadkach umie być bardzo mocna i stanowcza.

— Ale i na takie mamy swoje sposobiki! — pomyślał ze złośliwą satysfakcją.

A była w Piotrkowie restauracyjka z zacisznymi gabinetami, odwiedzanymi często przez łódzkich bon vivantów, którzy mieli powody na to, by nie afiszować się w swoim rodzinnym mieście: i przed nią też zatrzymała się godzinę później brunatna limuzyna prezesa.

Dahl bywał tutaj widocznie częstym i dobrze notowanym gościem, bo sam zgięty w pas zarządzający zaprosił nowoprzybyłą parę do gabinetu, gdzie też zaraz potem zjawił się kelner.

Prezes zamawia przystawki i kurczęta.

— No i wódeczka też? — porozumiewawczo spogląda na niego kelner.

— To się wie, to się wie! — odpowiada przemysłowiec i mruga lewym okiem.

To mrugnięcie oka musiało mieć jakieś symboliczne znaczenie, bo wódka, która pojawiła się na stole, jest wprawdzie słodka, ale przeraźliwie przy tym mocna.

Przekonała się o tym Stefka, kiedy po długich namowach i perswazjach Dahla zdecydowała się w końcu wypić jeden kieliszek.

Nigdy nie piła, nic więc dziwnego, że momentalnie zakręciło się jej w głowie.

— No, wypij jeszcze! — namawia ja Dahl i nalewa nowy kieliszek

Stefka rozumie, że jeśli go nie posłucha, obrazi go, jeśli zaś wypije, może się upić. Korzystając więc z chwilowej nieuwagi prezesa, szybkim ruchem wylała zawartość kieliszka na leżący pod stołem dywan.

Za to przed trzecim nie wykręciła się już, bo prezes uważnie spoglądał jej na palce. Dobrze, że zjadła przed tym kawałek ryby w galarecie, bo takie dwa kieliszki spirytusu, wypitego na czczy żołądek, mogłyby ją zwalić z nóg.

Prezes ma w tym widocznie jakiś cel, że tak gorliwie namawia ją do picia. Ale i ona — choć szumi jej w głowie, — stała się czujniejsza i raczej ze wstrętu do alkoholu, niż z obawy przed jakimiś niespodziankami, wylewa wódkę to na talerz, na którym stała doniczka z kwiatami, to na dywan.

A Oskar Dahl rozumiejąc, że ofiara jego ma już dosyć, przystępuje do ataku.

— Niech mnie pan puści! — usiłuje go odepchnąć Baszkówna.

Jej opór zaczął go niecierpliwić. Stał się ordynarny i brutalny.

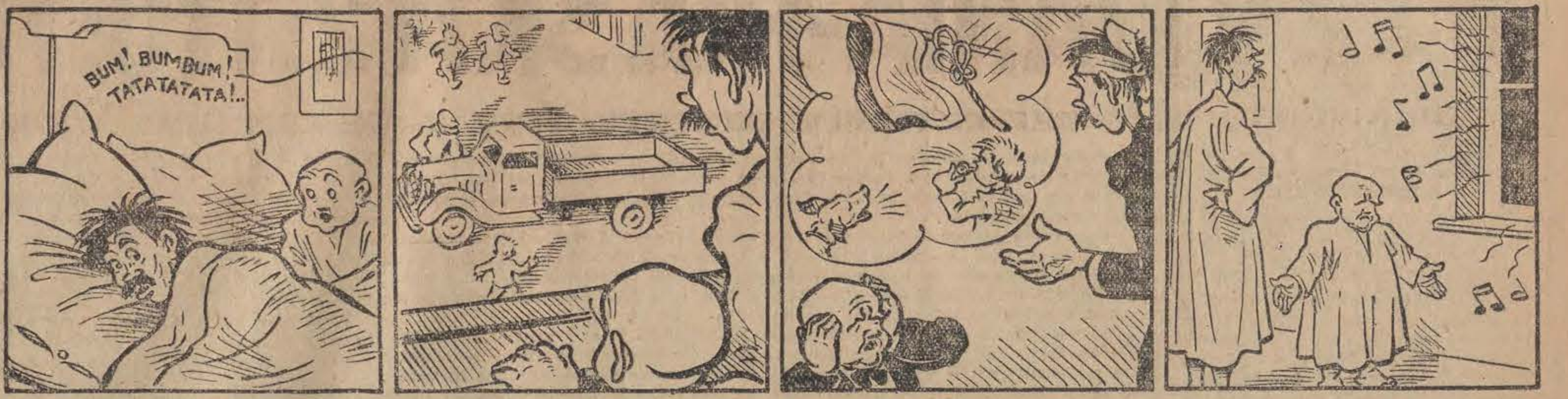
— Nie bądź głupia! — szepnął. — Kupię ci dużo pięknych rzeczy i w ogóle...

Widok jego zmienionej, zwierzęcej twarzy, jego ciężki, przesycony zapachem alkoholu oddech napełnił ją wstrętem. Usiłowała mu się wyrwać, ale on, mocno już trzymał ją w ramionach.

Zrozumiała, że musi mu ulec w tej nierównej walce, że sama nie upora się z nim

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Wiciuniu! Co to?...
WICEK: — Czego się drzesz? Nic takiego! Pewno burza...
WACEK: — Jak może być burza, kiedy słońce świeci?

WICEK: — No, widzisz! To tylko pan Jaś motor zapuszcza...
WACEK: — O piątej rano? A nie może trochę później?
WICEK: — Pewno, że może...

WACEK: — Odkąd się powróci z pracy, to chwili spokoju nie ma!
WICEK: — Mnie już głowa pęka! Pies szczeka, dzieci wrzeszczą i wiecznie ktoś coś trzepie!...

WACEK: — O piątej rano nas obudzono, a do północy spać nie dają, bo się te głośniki drą!...
WICEK: — Zawsze przecie tak nie będzie! Kiedyś ludzie zmądrzeją...

Robotnica z PSS
objęła kierownicze stanowisko

Idąc za przykładem przemysłu, Państwowa Spółdzielnia Spożywców powołała na kierownicze stanowisko Stanisławę Stasiak, która pracowała jako robotnica w Wytwórni Wód Gazowych i Rozlewni PSS. Nowa kierowniczka tak odpowiedzialnej placówki objęła już swe stanowisko.

25 głośników dla wsi
ufundowała młodzież z Aleksandrowa

Młodzież ZMP w Aleksandrowie w celu uczczenia Święta 22 Lipca ufundowała 25 głośników dla najbiedniejszej wsi okręgu łódzkiego.

Dzielni ZMP-owcy z Aleksandrowa rozumiejąc wielką rolę radia w szerzeniu oświaty wzywają kolegów z innych ośrodków do podejmowania analogicznej akcji. (w)

Zbrodniczy szofer
skazany na trzy lata więzienia

Henryk Kociszewski, kierowca, prowadził ciężarowy samochód w Pabianicach ulicą Armii Czerwonej. Będąc pijany, prowadził wóz z nadmierną szybkością i przed skrzyżowaniem ulic nie tylko nie zwolnił biegu, ale nie dawał również sygnałów ostrzegawczych.

W tym też czasie przechodził jezdnię mieszkaniec Pabianic — Jan Makowski. Było ciemno. Nie zauważył pędzącego samochodu. Siłą uderzenia dostał się pod koła. Kierowca zwiększył szybkość i pomknął dalej, a na jezdni został dogorywający Makowski, którego nie udało się już uratować.

Wczoraj Kociszewski odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Spotkała go zasłużona kara, został bowiem skazany na 3 lata więzienia, a po odsiedzeniu kary będzie pozbawiony prawa jezdy na dalsze 3 lata. (p)

Ha! Ha! Ha!

Pewien znany publicysta wyprawił przyjęcie, na którym rzecz prosta nie obeszło się bez pięknego przemówienia, wygłoszonego przez pana domu. Wszyscy goście słuchają w skupieniu. Jedynie dwaj siedzący na końcu stołu nie przestają opróżniać butelek. Gdy gospodarz skończył obydwaj mieli już dobrze w czubie.

Bimbalski, który również był na tym przyjęciu, zwraca się do swego sąsiada:

— Widzi pan, ci dwaj upajali się nie tylko słowami gospodarza...

* * *

Kopytko składa wizytę kondolencyjną Koziołkowi, któremu umarła żona. Jest ogromnie wzruszony, gdyż nigdy dotąd jeszcze nie występował w tej roli i nie wie co się mówi w tego rodzaju wypadkach.

— Wiadomość, — że pochował pan swą biedną małżonkę — rozpoczyna, jąkając się — wywarła na mnie wstrząsające wrażenie...

— A cóż ja miałem zrobić innego jak umarła — odpowiada Koziołek.

* * *

Do wydziału meldunkowego przychodzi jakiś zalany facet i zwraca się do urzędnika:

— Panie sza... szanowny... up... przepraszam... Przyszedłem tu do was zameldować bliźniaki, którymi zostałem tej no... nocy uszczęśliwiony.

— Bardzo proszę... — odpowiada urzędnik.

— Tylko uprzedzam, że mi się bardzo śpieszy, więc ponieważ, jest was tu dwóch urzędników, więc.... może... panowie zechcą się podzielić pracą...

— Jakto dwóch? — dziwi się urzędnik. — Ja tu jestem sam!

Gość przeciera oczy, marszczy czoło i powiada:

— Sam?... Rety!... Panie szanowny, wstrzymaj się pan! Skoczę jeszcze raz do domu sprawdzić, czy to faktycznie bliźniaki!...

Wakacje za pasem
Kolonie letnie
organizowane są starannie przez władze szkolne. — „Trójki" społeczne skontrolują wczasy młodzieży

Przygotowania do organizacji tegorocznych kolonii letnich dla dziatwy i młodzieży szkolnej są już w całej pełni. Towarzystwo Kolonii Letnich, koordynujące całą akcję, jak i władze szkolne dokładają wszelkich starań, aby jak największa liczba młodzieży mogła niezwłocznie po zakończeniu zajęć w szkołach wyjechać na zasłużony odpoczynek.

Według prowizorycznych obliczeń, **około 107 tysięcy uczniów i uczennic wyjedzie w pierwszych dniach lipca rb. na kolonie letnie.** Cyfra ta obejmuje młodzież z terenu całego województwa łódzkiego. Z samej Łodzi na wczasy letnie skierowana zostanie olbrzymia armia **około 40 tysięcy uczniów.**

Młodzież spędzi wakacje w najpiękniejszych miejscowościach letniskowych i klimatycznych Polski, w okolicach podgórskich, nadmorskich, wreszcie na letniskach, znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie Łodzi.

Pod okiem wytrawnych wychowawców i instruktorów, pod opieką wyznaczonych przez władze przedstawicieli — uczniowie skorzystają z wypoczynku letniego, spędzając ferie na zabawach, grach i wycieczkach krajoznawczych.

Dla całego okręgu łódzkiego wyznaczono około **800 miejscowości wypoczynkowych.** Zarezerwowano dla młodzieży co najlepsze domy wypoczynkowe, wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia, niezbędne dla racjonalnego odpoczynku. Władze nie szczędziły kosztów, aby wakacje upłynęły młodzieży szkolnej pod znakiem radości i wygody. **Na miesięczne utrzymanie każdego ucznia przeznaczono** 7.000 zł. Kwota ta wystarczy na wszystkie wydatki, związane z utrzymaniem i rozrywkami.

Kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego przez swoich instruktorów dokłada starań, aby domy wypoczynkowe prowadzone były przez wykwalifikowanych kierowników. Zainteresowanie koloniami jest olbrzymie. Dość powiedzieć, że zgłoszenia **przerosły oczekiwania organizatorów kolonii.** Nawiązano również kontakty z zakładami pracy, które ze swoich funduszów socjalnych subsydiują kolonie dla dzieci robotników i pracowników.

Celem należytej kontroli kolonii, na wniosek władz centralnych i związków zawodowych, **przystąpiono do montowania tzw. „trójek społecznych", które będą w czasie wakacji systematycznie wizytować wszystkie kolonie młodzieżowe.** Do ubiegłego roku kolonie szkolne wizytowane były przez przygodnych ludzi, rekrutujących się ze sfer rodzicielskich. Wizytacje te często nie stały na należytym poziomie. Obecnie ekipy wizytacyjne reprezentowane **będą przez przedstawicieli partii politycznych, zakładów pracy oraz fachowców-pedagogów.** Taki skład „trójek" wizytacyjnych daje gwarancję, że kontrola przyczyni się do podniesienia sprawności kolonii, do właściwej opieki nad młodzieżą.

Specjalna uwaga zwrócona zostanie na pracę kuchni i na dobór menu. **Wypoczywająca młodzież otrzyma pełnowartościowe pożywienie 4 a nawet 5 razy dziennie.**

Kredyty, przeznaczone na tegoroczną akcję kolonijną są znaczne, jednak, jak można zorientować się z liczby zgłoszeń, trzeba będzie powiększyć je o około 70—80 milionów złotych, aby objąć akcją kolonijną wszystkich zarejestrowanych uczniów. Towarzystwo Kolonii Letnich i Kuratorium Szkolne są przeświadczone, że jeszcze przed zakończeniem zajęć w szkołach **władze centralne zawiadomią Łódź o wyasygnowaniu brakującej sumy, tak, aby nie trzeba było ograniczyć liczby uczniów-wczasowiczów.** (cis)

I-sze ambulatorium przyfabryczne
uruchomi Ubezpieczalnia na ul. Wólczańskiej 230

Sprawa utworzenia w naszym mieście ambulatoriów przyfabrycznych, zwłaszcza przy większych zakładach przemysłowych, wchodzi już na tory realizacji. Ambulatoria takie, w myśl projektu uzgodnionego z władzami związkowymi i wydziałem lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej, **obsługiwałyby nie tylko robotników jednej fabryki, lub kilku zakładów blisko siebie położonych, ale również ludność najbliższej okolicy.** W ten sposób zaoszczędzi się robotnikom wiele czasu na chodzenie z wizytami do lekarzy ubezpieczalnianych i odciąży się poważnie poliklniki chojeńską czy bałucką.

Pierwsze ambulatorium przyfabryczne w Łodzi uruchomione zostanie przy PZPW Nr 1 im. Waryńskiego w lokalu przy ul. Wólczańskiej 230. Obsłuży ono kilka opodal znajdujących się fabryk włókienniczych. Staraniem rady zakładowej PZPW Nr 1 z funduszów socjalnych tej fabryki przeprowadzany jest obecnie remont lokalu ambulatoryjnego. Po zakończeniu go Ubezpieczalnia obsadzi ambulatorium swym personelem, a więc lekarzami różnych specjalności, pielęgniarkami itd. (at)

Za tydzień — koniec nauki
Pożegnanie roku szkolnego
odbędzie się bardzo uroczyście w sali Filharmonii

Rok szkolny 1948-49 ma się ku końcowi. Kuratorium łódzkiego okręgu szkolnego otrzymało wczoraj z Ministerstwa Oświaty definitywne instrukcje **odnośnie terminów zakończenia zajęć w szkołach oraz uroczystości z tym związanych.**

I tak klasy od I do VI pracować będą **do przyszłego wtorku dnia 28 czerwca** rb. Zajęcia w klasach VII—XI, we wszystkich szkołach zawodowych oraz liceach pedagogicznych **zakończone zostaną w nadchodzącą sobotę, dn. 25 czerwca rb.** Uroczystości szkolne przy udziale uczniów, czynnika społecznego, tj. sfer rodzicielskich oraz przedstawicieli organizacji robotniczych **przewidziane są na przyszłą niedzielę, 26 bm.** Tego też dnia uczniowie otrzymają zapewne świadectwa szkolne.

Uroczystość centralna z okazji zakończenia roku szkolnego 1948-49 w Łodzi i okręgu łódzkim **odbędzie się w dniu 29 czerwca rb. w sali Filharmonii Miejskiej.** Będzie ona nosiła charakter sprawozdawczy i zbilansowane zostaną na niej osiągnięcia nauczycielstwa, a zwłaszcza jego przodowników pracy. Ci ostatni zostaną **udekorowani Krzyżami Zasługi oraz obdarzeni dyplomami uznania za ofiarną pracę na polu krzewienia oświaty i wychowania naszej młodzieży.**

Na program uroczystości zakończenia roku szkolnego złożą się m. in. sprawozdanie ogólne kuratora z dotychczasowych rezultatów nauczania i wychowania, sprawozdania przewodniczącego okręgowego zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego, przemówienia przedstawicieli partii politycznych, rad zakładowych, związków zawodowych itp.

Po dekoracji zasłużonych pedagogów łódzkich i wydaniu dyplomów uznania, nastąpi część artystyczna. (at)

Za lekkomyślność — grzywna
Od płomienia lampy zapalił się sufit

Za niezachowanie należytej ostrożności i wynikające stąd niebezpieczeństwo publiczne — grożą sankcje karne!

Sprawę taką rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy. Jadwiga Nowak (Żabieniec 67) postawiła palącą się lampę naftową na wysokim kredensie, w bliskiej odległości od sufitu. Drewniany sufit stanął niebawem w płomieniach. Jak wynika ze szkicu sytuacyjnego, nieopanowany w porę pożar mógł objąć sąsiednie budynki.

Choć Nowakowa tłumaczyła się, iż „nie wiedziała, że sufit może się zająć od lampy" — Sąd skazał ją za niezachowanie koniecznej ostrożności na 3.000 zł. grzywny (p)

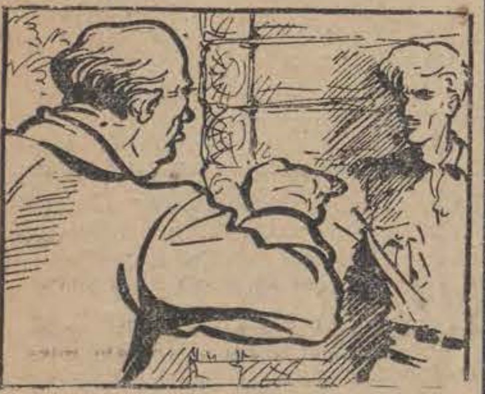
Azja budzi się!...



Krzycki i Maona pośpiesznie wycofali się spod okna, ale ucieczka ich nie miała wiele szans powodzenia. Straże zostały zaalarmowane krzykiem Hoggensa i po chwili dozorcy z bronią w ręku rozpoczęli poszukiwania wśród zarośli otaczających budynki.



Na chwilę udało im się ukryć, ale Hoggens wściekły, że ktoś mógł go podsłuchać i dowiedzieć się o jego tajemnicy, popędzał dozorców przekleństwami i obietnicą dużej nagrody.



W całym tym zamieszaniu nikt nie spostrzegł łuny ognia, która zbliżała się od strony wsi. Wszyscy byli zajęci poszukiwaniami. Nagle sam Van Hoggens spostrzegł porucznika ukrytego w cieniu ściany jednego z budynków. — Hej, wy tam! Do mnie! Mamy zbiega! — krzyknął w kierunku strażników.

„Złoty Kask“ ponownie zdobył Mieloch

W Poznaniu na torze w Ławicy odbyły się zawody już 10-te zrzędu o tak zwany „Złoty Kask“. W biegu dla maszyn do 500 ccm. Mieloch miał defekt maszyny i nikt nie liczył na jego sukces. Mieloch na siódmym okrążeniu doszedł jednak Markowskiego (W-wa) i zajął pierwsze miejsce.

W kategorii maszyn do 350 ccm. pierwszy był Bukowski (Poznań), w kategorii do 250 ccm. uzyskano bardzo słabe czasy, to też nikt tutaj nie zakwalifikował się do finału.

Finałowy bieg wygrał Mieloch ustanawiając nowy rekord toru wynikiem 14.01,8 sek. Drugie miejsce zajął Markowski (W-wa), a trzecie Antoniewicz (Zielona Góra). Widzów 40 tys.

ŁKS Włókniarz wygrywa w zawodach ligowych szczypiorniaka

W meczu szczypiorniaka o mistrzostwo ligi odbytym w Bydgoszczy drużyna ŁKS Włókniarza pokonała Związkowiec w stosunku 13:6 do pauzy 5:4 dla ŁKS Włókniarza.

Skład Warszawy na mecz z Krakowem

Na spotkanie piłkarskie Kraków — Warszawa o puchar śp. Kałuży, które odbędzie się dn. 23 bm. na Stadionie WP. w Warszawie, kpt. zw. WOZPN wyznaczył następujących zawodników:

BORUCZ, WOŁOSZ, PRUSKI, BRZOZOWSKI, WIŚNIEWSKI, ŚWICARZ, OCHMAŃSKI, SZCZAWIŃSKI, („Polonia“) SKROMNY, WAŚKO, MORDARSKI, GÓRSKI, OLEJNIK, (Legia), OLSZEWSKI (Marymont) i LEWANDOWSKI (Znicz).

Jaki skład, taki wynik...

DANIA-POLSKA 2:1 (0:1)

Po raz czwarty przegraliśmy z piłkarzami Danii

Piąte spotkanie piłkarzy polskich w meczu międzypaństwowym z Danią znów zakończyło się zwycięstwem Duńczyków. Tym razem wynik brzmi 2:1 na ich korzyść. Jest to cyfrowo nikła porażka, tym niemniej jednak raz jeszcze zeszliśmy z boiska jako pokonani.

Optymistom, którzy spodziewali się wczoraj jakiegoś „cudu“, warto przypomnieć wyniki czterech poprzednich spotkań, a łatwo przekonają się na jak kruchych podstawach budowali swe nadzieje. Duńczycy pokonali nas trzykrotnie: w Kopenhadze w 1934 roku 4:2, w 1936 r. — 2:1 i w 1948 r. — 8:0. Przegrali jeden raz w Warszawie w 1937 r. 1:3.

Możliwe, że wczorajszy „wielki mecz“ budził nadzieje na lepszy wynik dlatego, iż wczoraj wystąpiła zaledwie połowa graczy tej świetnej drużyny Duńczyków, która rozgromiła nas ostatnio w Kopenhadze. Okazało się jednak, że i ten zdekompletowany zespół wystarczył, ażeby z obcego terenu wywieźć zwycięstwo.

* * *

Mecz zgromadził na stadionie Wojska Polskiego około 40 tys. widzów. Polska drużyna miała w pierwszej połowie stronę z wiatrem i to ułatwiało jej zadanie. Początkowe pociągnięcia były dość szybkie, a gra otwarta. W 4. min. pierwsza nie dość pewna interwencja obrony wciągnęła w akcję Rybickiego, ale następnie gra przeniosła się na stronę Duńczyków. Rzut z rogu Mamoń wybił na aut ,a za chwilę nasz lewoskrzydłowy strzelił obok słupka. W 10 min. bramkarz Nielsen zmuszony do interwencji wyłapał **strzał Mamonia** po akcji Spodzieji i Kohuta. **Był to pierwszy celny strzał na bramkę Danii.** W 18 min. rzut wolny Brzozowskiego nie wykorzystali Kohut z Mamoniem.

Tempo gry spadło. **Duńczycy są dziwnie powolni,** nasi piłkarze przewyższali ich szybkością i w starcie do piłki, ustępują jednak w grze głową. Nic dziwnego zresztą, bo Duńczycy to rosłe chłopy. Polacy atakują przeważnie prawą stroną, ale Kokot II dobrze obstawiony przez Petersena nie dochodzi do głosu. Lotne skrzydła Duńczyków są również dobrze strzeżone przez Gędłka i Barwińskiego. W 29 min. **Lundberg strzela ostro, lecz Rybicki obronił na** krywką. W sumie częściej jest jednak zatrudniony bramkarz gości. W 39 min. ładne zagranie Mamonia ze Spodzieją przy jednoczesnej zmianie pozycji; do piłki doszedł Gracz, lecz zawinił pod bramką rękę i okazja stracona. W 40 min. Duńczycy uzyskali rzut z rogu, lecz sytuację wyjaśnił Barwiński.

W 43 min. padła wreszcie upragniona bramka. Akcję zainicjował Mamoń i piłka powędrowała do Spodzieji. Ten przerzucił ją przytomnie wybiegającemu na pozycji Kohutowi, prędzej jednak znalazł się przy piłce Kokot II, strzelił ostro i piłka wylądowała w siatce. W drużynie radość, lecz **Duńczycy odpowiedzieli natychmiast groźnym atakiem. Na szczęście Rybicki stanął im na przeszkodzie.** Do pauzy 1:0 dla Polaków.

Po przerwie do głosu doszli Duńczycy. Teraz wiatr jest ich sprzymierzeńcem. Duńczycy, nie bawiąc się w zawiłe kombinacje, szybko przerzucają piłkę na naszą stronę boiska i często przesiadują pod bramką. **Wypady Polaków są nieliczne.** Dwukrotnie interweniuje z powodzeniem Barwiński, sytuację po rzucie z rogu wyjaśnił Parpan głową. Za chwilę strzelił Jensen i Rybicki piąstkuje. Duńczycy energicznie napierają i grają twardo, atakują często bramkarza, jednak w sposób dozwolony.

W 10 min. prawy łącznik Rechendorf, przejmując podanie pomocnika, minął Parpana i Suszczyka i ostro strzelił. Jest 1:1. Rybicki nie mógł obronić. **W 14 min. znów niebezpieczny atak Danii zakończył się dla Polski utratą drugiej bramki. Zdobył ją Lundberg, uwolniwszy się przedtem od „opieki“ Parpana.** W dalszym ciągu przewagę mają Duńczycy, lecz później gra się wyrównała. Polacy częściej wysyłają teraz lewe skrzydło w bój. **Szybki Mamoń inicjuje kilka akcji, uwija się po całym boisku, ciągnie środkiem, podaje Grączowi, lecz ten zwleka z oddaniem strzału.** Okazja zmarnowana. Środkowy napastnik Hansen zbyt ostro fauluje Spodzieję, za co zostaje napomniany. Rzut wolny Brzozowski przenosi nad poprzeczką. Kokot traci piłki, wdając się niepotrzebnie w pojedynki. W 40 min. prawoskrzydłowy Frantsen inicjuje przebój, **niebezpieczeństwo zlikwidował Barwiński.** Ostatnie minuty należały do Polaków, lecz wynik pozostał niezmieniony 2:1 dla Danii.

Drużyny grały w składach: **POLSKA** — Rybicki, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Brzozowski, Kokot II, Gracz. Spodzieja, Kohut, Mamoń. **DANIA** — Nielsen, Koeppen. Petersen, Pilmark, Hansen, Jensen, Frantsen, Rechendorf, Prasst, Lundberg, Lyngsaa.

Sędziował Nemcowsky (Czechosłowacja)

Dwa rekordy ČSR

padły na zawodach lekkoatletycznych z Polską

W Krakowie odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny POLSKA — CZECHOSŁOWACJA drużyn żeńskich. Zwycięstwo odniosła drużyna Czechosłowacji w stosunku 59:36. Należy zaznaczyć, że zwycięstwo Czechosłowacji, chociaż jest cyfrowo dość znaczne, nie świadczy jednak o różnicy klasy, gdyż nasze reprezentantki przegrywały o centymetry, względnie o ułamki sekund.

Lekkoatletki Czechosłowacji miały swój wyjątkowo dobry dzień. Na zawodach padły wczoraj dwa rekordy czeskie, a mianowicie w rzucie dyskiem i w oszczepie. Pierwszy ustanowiła IMGLOWA rzutem 39,30, drugi ZATOPKOWA, żona znanego biegacza i rekordzisty wynikiem 42 mtr. Trzy rzuty Zatopkowej były lepsze od dotychczasowego rekordu Czechosłowacji.

Jedyne zwycięstwo odniosły Polki w skoku w dal. Tutaj pierwsze miejsce zajęła GEMBOLISZÓWNA, najlepszym w tym sezonie wynikiem 5,26. Na 100 mtr. MODEROWNA była druga w czasie 13,2 s. W rzucie dyskiem, gdzie liczono na zajęcie przez polskie zawodniczki dwóch pierwszych miejsc, WAJSÓWNA była trzecia, a DOBRZAŃSKA czwarta. Sztafetę 4x100 m. wygrała CZSCHOSŁOWACJA w czasie 51,4. Polska sztafeta straciła wiele na złej zmianie. Czas 52 s. Na 200 m. CIEŚLIKÓWNA była druga 27,7 s., również i w kuli BREGULANKA była druga 12,41. m. Wreszcie i w oszczepie udało się STACHOWICZOWEJ zająć drugie miejsce rzutem 37,35 mtr.

Kraków i Łódź przodują

Zakończenie ogólnopolskich Igrzysk Szkolnych

W Warszawie odbyły się dwudniowe ogólnopolskie Igrzyska Szkolne, przy niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych, co niewątpliwie miało wpływ na uzyskane wyniki. Zawody pływackie odbyły się na krytej pływalni YMCA. Podajemy wyniki uzyskane w finałach.

WYNIKI FINAŁÓW:

LEKKOATLETYKA — chłopcy: 100 m — Adamski (Poz.) — 11.5, 1500 m — Wideł (Kr) — 4:16.0 4x100 m — Katowice — 45,9 wzwyż — Zagadzki (Poz.) — 175, w dal — Ohnsorge (Poz.) — 6,47, oszczep — Walczak (Poz.) — 54,11, kula — Soroka (Wroc.) — 14,46, dysk — Tyll (W-wa) 50,65.

DZIEWCZĘTA: 60 m — Adamska (Poz.) 8,0. 4x75 m — Wrocław 40,3, w dal — Orsztynowicz (Tor.) — 494, wzwyż — Borowiec (Kr.) 144, kula i dysk —Konikówna (Kr) 10,39 i 32,60

PŁYWANIE — chłopcy — 100 m dow. — Zimny (Kat.) — 1:06, 100 m. grzbiet — Jabłoński (W-wa) — 1:15:7, 200 klas. — Dobrowolski (Łódź) — 3:01,5, 5x50 m dow. — Warszawa — 2:26.5, 3x100 zmiennym — Warszawa — 3:49,4;

DZIEWCZĘTA: 100 m klas. — Proniewicz (Łódź) — 1:38,2, 50 m. dow — Dzikówna (Kat) — 35,7, 50 m grzbiet. — Białkowska (Wr.) — 42.9, 5x50 m dow. — Katowice — 3:22,5 3x50 m zmiennym — Katowice — 2:10,2. W punktacji ogólnej zwyciężyła Łódź — 252 pkt przed Warszawą 242 pkt.

PIŁKA RĘCZNA — mistrzostwo szkolne w siatkówce chłopców zdobyła Łódź przed Gdańskiem po dogrywce, w koszykówce Toruń przed Krakowem a w szczypiorniaku Kraków przed Łodzią. Obliczeń punktacji dziewcząt jeszcze nie zakończono.

Zakończenie igrzysk połączone z pokazami i tańcami nastąpiło w niedzielę.

W defiladzie wzięło udział około 8 tys.. młodzieży szkolnej. W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajął KRAKÓW 2) ŁÓDŹ, 3) WARSZAWA 4) POZNAŃ. Na zakończenie igrzysk min. Skrzeszewski i dyr. GUKF. Motyka rozdali nagrody zwycięzcom. Na stadionie Wojska Polskiego zebrało się około 15 tys. widzów.

Stawczyk na 100 m. - 10,7 sek.

Jedyny dobry wynik na zawodach w Bydgoszczy

W BYDGOSZCZY odbyły się zawody lekkoatletyczne drużyn Polska Północ —Polska środkowa. Na ogół wyniki uzyskano słabe i tylko nieliczne zasługują na wyróżnienie. Bardzo dobry wynik, zbliżony do rekordu Polski uzyskał Stawczyk w biegu na 100 mtr. — 10,7 s. Poza tym Adamczyk w skoku w dal miał 6.83, Kielas w biegu na 5 klm —15.21,4. Mach (Gdańsk) w biegu na 400 mtr. 51,8.

W konkurencjach żeńskich zawodniczki z Gdańska, Brodzkówna na 100 m. miała czas 13,7 a Drzewiecka w rzucie dyskiem 37,01 mtr. W sumie zwyciężyła drużyna Polska Północ 118,75 pkt. Widzów około 4 tys.

Zagłębie-Łódź 4:2 (2:1) a Poznań-Dolny Śląsk 2:2

W SOSNOWCU odbyły się międzyokręgowe zawody piłkarskie ZAGŁĘBIE — ŁÓDŹ. Mecz ten zakończył się zasłużonym zwycięstwem reprezentacji ZAGŁĘBIA w stosunku 4:2 (2:1). Obie bramki dla drużyny łódzkiej uzyskał ŁĄCZ. W ataku słabo zagrał PATKOLO.

WE WROCŁAWIU odbyły się zawody POZNAŃ — DOLNY ŚLĄSK. Wynik meczu 2:2. Technicznie i taktycznie lepsza była reprezentacja POZNANIA, natomiast przeciwnik grał ambitniej. Bramki dla Poznania uzyskali CZAPCZYK i WOJCIECHOWSKI II, dla przeciwnika BOREK i SZYMCZAK. W zespole POZNANIA wyróżnił się bramkarz KRYSTKOWIAK, który obronił rzut karny, GROŃSKI, BIAŁAS i WOJCIECHOWSKI II. Widzów 8 tys.

POLONIA (Bytom) w meczu towarzyskim pokonała długoligowy CHEŁMEK 5:2 (4:0) ŚLĄSK OPOLSKI—DOLNY ŚLĄSK 2:0 (1:0) i ŚLĄSK — ZAGŁĘBIE 2:1 (1:0).

Cerdan stracił tytuł mistrza świata

Rozegrane w Detroit spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza świata w wadze średniej między obrońcą tytułu Francuzem Cerdanem a Amerykaninem La Motta zakończyło się niespodziewaną porażką Cerdana przez t. k. o. w IX rundzie

Francuz doznał, już pod koniec I rundy, kontuzji lewego ramienia, kontynuował jednak walkę, mimo silnego bólu ręki. Pod koniec IX rundy, po badaniu lekarskim, sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Amerykanina przez t. k. o.

Cerdan był w tej walce faworytem w stosunku 8:5.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47 Dział Miejski: tel. 129-13 — Sportowy. tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-01953